NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

ORGAN WK PPS — CENA — 2 — ZŁ

ROK 55 — KRAKÓW · SOBOTA · 27 LIPCA 1946 R. — NR. 167

Konieczności wojenne zmusiły Bewina...

Nowe granice omawia Izba Gmin

LONDYN (PAP). W czasie dyskusji w Izbie Gmin na temat wniosku, podpisanego przez 150 posłów z różnych partii w sprawie południowego Tyrolu, brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin złożył obszerne oświadczenie. Minister Bevin omówił zagadnienie Tyrolu, Triestu, Austrii i Trypolitanii.

SPRAWA PŁD. TYROLU

Odpowiadając na zarzuty posłów, że sprawa Tyrolu południowego stanowi pogwałcenie Karty Atlantyckiej, Bevin oświadczył, że Tyrolczycy mają prawo do tego, by zostali wysłuchani na konferencji pokojowej. Powiedział on, że sprawa ta była omawiana jeszcze za czasów gabinetu koalicyjnego. W rządzie tym wiele mówiło się o Karcie Atlantyckiej. W Tyrolu mieszka 200 tysięcy Niemców, ale względy etniczne nie mogły tu być wzięte pod uwagę i należało włączyć Tyrol do życia gospodarczego Włoch.

NOWA GRANICA POLSKA

Zresztą już na innych terenach nastąpiły duże ruchy migracyjne, m. i. konieczność uznania nowej granicy polskiej na Odrze wymagała przesiedlenia wielu Niemców. Podobny fakt miał miejsce w Czechosłowacji, gdzie również wysiedlono 2 miliony Niemców z Sudetów. Bevin dodał, że nie chciał się on także zgodzić na nowe granice polskie, ale konieczności wojenne zmusiły go do tego.

AUSTRIA WYZWOLONA

Problem Austrii był omawiany na konferencji w Moskwie w roku 1943. Sprawozdanie z tej konferencji było przedstawione w Izbie Gmin. Gdy Eden składał to sprawozdanie, ani jeden głos nie podniósł się przeciwko niemu. Następnie min. Bevin odczytał tekst deklaracji moskiewskiej, która stwierdza, że Królestwo Zjednoczone, Związek Radziecki oraz Stany Zjednoczone uzgadniają, iż Austria ma żyć wyzwolona spod panowania niemieckiego i że przyłączenie Austrii do Niemiec zostaje uznane jako nieistniejące.

Deklaracja ta powinna być odczytana jednocześnie z warunkami zawieszenia broni z Włochami, a żaden z punktów tego zawieszenia broni nie mówi o pomniejszeniu terytorium włoskiego. Nie przewiduje ona żadnych zmian granicznych w sprawie Triestu.

ZAPOBIEC ODRODZENIU PRUS

Minister brytyjski powiedział, że o ile się pragnie zapobiec odrodzeniu Niemiec, zwłaszcza Prus, to należałoby skierować handel europejski bardziej ku morzu Śródziemnemu, zamiast ku Bałtykowi. Gdyby Jugosławia, Włochy, Niemcy południowe, Austria i państwa sąsiednie potrafiły zużytkować Triest jako wzorowo rozbudowany port Narodów Zjednoczonych, to za 20 lat mogłaby nastąpić znaczna unifikacja pod względem gospodarczym w tej strefie.

TRIPOLIS

W sprawie Trypolitanii Bevin wypowiedział się przeciwko powierzeniu Włochom mandatu nad tym terytorium i oświadczył, że należy tu również wysłuchać zdania narodu arabskiego, którego plemiona zamieszkujące Trypolitanię pomagały Aliantom w czasie wojny.

O walkę z faszyzmem

Apel amerykański do KCZZ

NOWY JORK (PAP). William Green, prezes Amerykańskiej Federacji Pracy (AFZ) wystosował depeszę do KCZZ w Polsce o następującym brzmieniu:

„Wiadomości o ostatniej fali pogromów w Polsce, w których giną dziesiątki Żydów wstrząsnęły siedmiomilionową masą członków AFZ. Ruch zawodowy całego świata walczący o demokrację i lepsze warunki życia dla mas zawdzięcza wiele polskim robotnikom, którzy walczyli bohatersko z totalizmem niemieckim. Przez całą wojnę ruch zawodowy świata pracował nieustannie, podtrzymując was w bohaterskiej walce o wolną Polskę. Wiemy, że zgodzicie się ze mną, że ruch zawodowy w Polsce nie może dopuścić do powtórzenia się tragedii kieleckiej, w której zamordowano czterdzieści żydowskich mężczyzn, kobiet i dzieci. Faszyzm wyrasta z antysemityzmu, bigoterii i nietolerancji. Masy pracujące muszą być bastionem przeciwko wszelkim próbom odżycia antysemityzmu w Polsce.

W imieniu amerykańskiego ruchu zawodowego muszę podkreślić konieczność mobilizacji polskich mas do walki z wszelkimi wystąpieniami, skierowanymi przeciwko pozostałym przy życiu Żydom polskim, którzy złożyli milionowe ofiary w bitwie z hitlerowcami pragnącymi panowania nad światem".

Strajk kupujących w USA

NOWY JORK (Reuter) Amerykańskie związki zawodowe rozpoczęły w całych Stanach Zjednoczonych akcję strajku konsumentów, polegającego na powstrzymywaniu się od zakupów i na całkowitym bojkocie sklepów podnoszących ceny na artykuły pierwszej potrzeby. W wyniku strajku zaobserwowane w ciągu dnia znaczne zmniejszenie się obrotów w sklepach i domach towarowych. Ulicami miasta przechodziły pochody mieszkańców z transparentami wzywającymi do walki przeciwko niebezpieczeństwu inflacji, uderzającej bezpośrednio w masy pracujące.

Gospodarze konferencji pokojowej

PARYŻ (PAP). Otwarcie konferencji pokojowej 21 narodów nastąpi w poniedziałek po południu w pałacu Luksemburskim. Zastępcy ministrów spraw zagranicznych Anglii, Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego i Francji będą pełnić funkcje gospodarzy.

Usypiający błogostan

W niektórych kołach zaczynają podnosić się głosy przeciwko zamieszczaniu przez prasę polską wiadomości o napadach i zabójstwach dokonywanych przez różne bandy. Zarzut taki spotkał także i nasze pismo za parokotne umieszczenie tego rodzaju wiadomości, skupionych obok siebie. Aczkolwiek zarzuty te nie były dotychczas stawiane publicznie, sprawę tą należy omówić otwarcie, a to ze względu na koła, z jakich owe zarzuty pochodzą. Mianowicie wypowiadali je nieraz ludzie, którzy są szczerymi zwolennikami przemian, dokonanych w naszym życiu państwowym i społecznym i którzy uważają, że takie wiadomości mogą raczej przyczynić się do wywołania u czytelników, a także i zagranicą, krytycznego nastawienia do naszego obecnego ustroju.

W gorliwości swej i szlachetnej trosce krytycy ci zapominają jednak o tym, że metoda przemilczania była stosowana zawsze przez wszystkie ustroje reakcyjne. Może są oni zbyt młodzi, by pamiętać jeden, powstały jeszcze przed przeszło 20 laty film radziecki o rewolucji październikowej, w którym jest scena, jak rankiem dnia, w którym car Mikołaj II podpisał swą abdykację, szef głównej kwatery składa mu jeszcze raport, że „wszystko w porządku".

Przypomnieć też trzeba politykę prasową Goebbelsa. Zabronił on prasie hitlerowskich Niemiec podawania jakichkolwiek wiadomości o przestępstwach, czy rozprawach sądowych, za wyjątkiem oficjalnych komunikatów, specjalnie preparowanych, co do niektórych ważniejszych procesów przez pewnych pod względem prawowierności partyjnej urzędników.

Te dwa przykłady powinny by dostatecznie przekonać naszych krytyków, że zalecana przez nich metoda nie jest słuszna.

Pokrywanie milczeniem ujemnych stron naszego życia równałoby się przecież właściwie wyrażaniu zgody na te zjawiska. A właśnie ujawnienie ich — w sposób, oczywista, pozbawiony dreszczyków sensacji i nie obliczony na schlebianie najniższym instynktom, jest zaznaczeniem, że społeczeństwo nasze nie tylko nie godzi się z tymi ciemnymi stronami życia, pozostałymi po wojnie, lecz chce je wyplenić.

Należy raczej pójść jeszcze dalej: aby tę walkę postawić na należytej płaszczyźnie należy domagać się szerszego omawiania tła niektórych, bardziej typowych, czy wstrząsających swymi rozmiarami przestępstw.

Chowanie głowy w piasek nigdy nie okazało się jeszcze pożyteczne. Natomiast dokładne rozeznanie zła stanowi już połowę zwycięstwa nad nim. O tych dwóch podstawowych prawdach przekonał się świat już nieraz i dlatego ośmielamy się przypomnieć je naszym krytykom.

G. S.

Aresztowania w Palestynie

JEROZOLIMA (BBC) Policja palestyńska aresztowała 367 Żydów podejrzanych o związek z palestyńską organizacją terrorystyczną.

Flandin skazany

PARYŻ (PAP). Pierre Flandin wiceminister rządu Vichy został skazany na 5 lat więzienia i pozbawienie praw obywatelskich.

CHOCHLIK DRUKARSKI

W »Naprzodzie« z dnia 26 lipca br. Nr. 166 wkradł się do artykułu wstępnego p. t. »Trudne zagadnienie« złośliwy chochlik. A mianowicie w drugim zdaniu: zamiast »prawdopodobnie nikt się nie ludzi« powinno być »prawdopodobnie nikt się nie łudzi«. Jedna litera czasem dużo znaczy. Niniejszym prostujemy.

Wielka afera w USA

Korupcja ogarnęła wysokie osobistości

NOWY JORK (Reuter). Opinia amerykańska jest poruszona przebiegiem śledztwa w senacie w sprawie wielkiej fabryki przemysłu zbrojeniowego Garrsona, który został oskarżony o czerpanie nadmiernych zysków z produkcji amunicji w czasie wojny oraz przekupywanie członków Kongresu i wyższych wojskowych w celu uzyskania korzystnych zamówień rządowych. Zakwestionowane wojenne zyski Garrsona wynoszą 78 milionów dolarów.

W czasie śledztwa przedstawiono dowody kompromitujące członków Kongresu i wyższych wojskowych w celu uzyskania korzystnych zamówień rządowych.

W czasie śledztwa przedstawiono dowody kompromitujące członka Kongresu Andrew Maya, przewodniczącego komisji wojskowej Izby Reprezentantów oraz szereg wyższych urzędników wojskowych.

Stwierdzono, że Garrson znany z utrzymywania stosunków z gangsterami amerykańskimi otrzymał za pośrednictwem Maya szereg zamówień rządowych. Specjalnością produkcji Garrsona była amunicja artyleryjska, która według zeznań jednego z generałów wybuchała przedwcześnie, częstokroć powodując śmierć żołnierzy amerykańskich. Garrson pozostawał w bliskich stosunkach również z kierownictwem sekcji broni chemicznej w departamencie wojny.

Prasa nowojorska publikuje szereg dokumentów i fotografii kompromitujących kilku wyższych wojskowych. Senator Browster oświadczył w związku ze śledztwem, że sprawa Garrsona jest dopiero wstępem do badań nad całym wojennym »korupcjonizmem przemysłu zbrojeniowego«. Senator Browster zażądał ujawnienia dan[illegible]owych w odniesieniu do fabrykantów przemysłu zbrojeniowego oraz postawił wniosek o wyasygnowanie specjalnych funduszów na prowadzenie dalszego śledztwa.

Po wybuchu bomby atomowej

Wielkie szkody podwodne

LONDYN (Reuter). W Nowym Jorku reasumują obecnie sprawozdania z Bikini. Twierdzi się tam, że druga próba zapowiada początek końca floty w jej obecnej formie.

Statki obserwacyjne wiceadmirała Blandy zbliżyły się do wejścia do laguny, oczekując na ustanie radioaktywności, poczym przystąpią do szczegółowego zbadania szkód, jakie bomba wyrządziła armadzie 87 statków. Chwilowo tylko łodzie bez załogi, kierow[illegible] przez radio, pory[illegible]szają się po wodach laguny. Pierwsza próba wykazała niebezpieczeństwo, na jakie naraża podmuch wybuchu wszelkie pokładowe urządzenia. — Próba podwodna, jak to się okazało, po zatopieniu „Arkansas" (26.000 ton) i poważnie uszkodzonym okręcie „Saratoga", jest jeszcze niebezpieczniejsza. Spodziewają się, że szkody podwodne wyrządzone przez wybuch są tak wielkie, iż współczesne opancerzenie okrętów okaże się przestarzałe.

Kto pyta — nie błądzi

Tym właśnie odpowiadamy:

1) Ciągnienie IV-tej klasy 47-mej loterii klasowej rozpoczyna się 6-go sierpnia b. r.

2) Wylosowanych będzie 30.000 wygranych na sumę 47 566.000 zł., w tym milion, pół miliona, 14 wygranych po 100000, 28 po 50.000, 90 po 20.000, 200 po 10.000 itd.

3) Ostatni termin odnowienia losu — 3go sierpnia

4) Cena losu dla nowonabywców — 200 zł za ćwiartkę.

Szanse wygrania są duże i dla wszystkich graczy równe.

„Królowa Przedmieścia" dla Robotników

Wobec licznych zapytań robotników i pracowników, pragnących ujrzeć widowisko pt. „Królowa Przedmieścia", Wydział Kultury i Oświaty OKZZ komunikuje, że uzyskał specjalne zniżki na niedzielę, dnia 28 lipca o godz. 19.30 w cenie zł. 10.

Bilety już do nabycia w OKZZ. Wydział Młodzieżowy, Rynek Gł. 34 II p.

Żołnierz ofiarą bandytów

Dnia 25 bm. kilku sprawców dokonało bandyckiego napadu na dorożkę w Rabce. W dorożce znajdowali się dwaj podoficerowie WP, kpr. podch. Jarocki i kpr. Basiński. Bandyci pod terrorem broni uprowadzili kpr. Basińskiego w nieznanym kierunku. Zarządzono pościg.

Obóz w Pieskowej Skale

Z początkiem sierpnia 1946 r. rozpoczyna się drugi turnus Obozu w Pieskowej Skale, urządzany przez Wojew. Urz. WF i PW.

Przyjmuje się młodzież męską w wieku od 14—17. Opłata za turnus 600 zł. Zgłoszenia przyjmuje Wojew. Urz. WF i PW Kraków, ul. Zwierzyniecka 24 codziennie od godz. 15-tej do 17-tej. Termin zgłoszeń do 30-go lipca 1946 r. Każdy zgłaszający się ma przynieść podanie, adresowane do Wojew. Urz. WF i PW o przyjęcie na Obóz, podpisane pełnym nazwiskiem z podaniem adresu.

Nauczycielstwo na Ziemiach Odzyskanych

Na Ziemiach Odzyskanych w wielu powiatach nauczyciele mogą znaleźć bardzo korzystne warunki pracy: niezniszczone budynki szkolne, zabezpieczono mieszkania służbowe, na wsiach rolę wraz z budynkami gospodarczymi, przeznaczonymi dla nauczycieli, a nade wszystko chętną do nauki młodzież, która obecnie z braku szkół powiększa procent młodocianych analfabetów.

Władze szkolne wydały zarządzenia, by czynnym nauczycielom, — chcącym pracować na Ziemiach Odzyskanych nie utrudniać przeniesienia się na Zachód.

Mowy oskarżycieli w Norymberdze

NORYMBERGA (PAP). Na piątkowym posiedzeniu międzynarodowego trybunału w Norymberdze główny prokurator amerykański Robert Jackson wygłosił ostatnie przemówienie, w którym oskarżył 21 przywódców hitlerowskich zasiadających na ławie oskarżonych, o jak najstaranniejsze przygotowanie najstraszliwszej w historii wojny. Wymienił on jako głównych oskarżonych Hermanna Wilhelma Goeringa »w połowie militarystę, a w połowie rozbójnika, marszałka Wilhelma Keitla, »który przekazał siły zbrojne hitlerowcom«, admirała Eryka Raedera, który potajemnie budował flotę, Waltera Funka, b. ministra gospodarki i prezesa Banku Rzeszy, »który rabował dla SS złote zęby ofiarom obozów koncentracyjnych i Wilhelma Fricka, b. min. spr. wewn., »bezlitosnego organizatora, który dopomagał partii do dojścia do władzy i utrzymania jej w swoich rękach«.

Prokurator Jackson oświadczył, że trwający od 188 dni proces będzie w historii »dowodem hańby i zepsucia moralnego 20 wieku«. Ośmieszył on obrońców oskarżonych, którzy twierdzili, że tylko Hitler i inni nieżyjący przywódcy hitlerowscy ponoszą odpowiedzialność za wybuch wojny.

Odnośnie oskarżonych, Jackson oznajmił, że poili Hitlera władzą i pochlebstwami, żywili go nienawiścią i wzbudzali w nim obawę, kładli mu do ręki nabitą broń. Jego winą jest wina wszystkich zasiadających na ławie oskarżonych.

Wszystkie krzesła przy stołach oskarżycieli 4 mocarstw sojuszniczych były zajęte. Wszyscy obrońcy 21 oskarżonych byli [illegible] swych miejscach i galeria dla publiczności była natłoczona.

Po przemówieniu Jacksona i przed zabraniem głosu przez przewodniczącego trybunału Lawrence'a oskarżeni wykazali wielkie zaniepokojenie.

Od marca zarówno oskarżeni jak i ich obrońcy zabierali głos. Obecnie znów przyszła kolej na przemówienia prokuratora.

Oskarżeni przyjęli przemówienie Jacksona spokojnie, zwracając się szeptem do swych towarzyszy. Sauckel i Raeder byli dwukrotnie przywoływani do porządku przez uderzenie po ramieniu przez strażników za to, że prowadzili między sobą rozmowy.

Na popołudniowym posiedzeniu zabrał głos główny prokurator brytyjski sir Hartley Shawcross, aby wygłosić swe końcowe przemówienie. Uznał on 21 oskarżonych przywódców hitlerowskich odpowiedzialnymi za 12 milionów morderstw.

W sobotę Shawcross będzie przemawiał w dalszym ciągu.

We Włoszech strajkuje policja

RZYM (Radio Roma). Do strajku, który ogarnia całe Włochy przystąpili robotnicy w Barletta, Foggia i w prowincji Taranto.

Strajk pracowników gastronomicznych rozszerzył się z Florencji na całe Włochy.

Aby zapobiec strajkowi drukarzy, ministerstwo pracy zwołało konferencję przedstawicieli robotników i przedsiębiorców.

W Como zastrajkowała policja. Policjanci żądają nowego umundurowania i zastąpienia ob[illegible] byłymi partyzantami.

45 osób nie odnaleziono

LONDYN (BBC). W czwartek 25 lipca wieczorem podano oficjalnie ilość ofiar eksplozji w hotelu »Króla Dawida« w Jerozolimie. 60 osób zostało zabitych, 47 odniosło rany, 45 nie odnaleziono, co stanowi ogółem 156 ofiar.

W kilku wierszach

Na skutek spowodowanego wojną długiego nieoczyszczania dna Odry i rejonu portu szczecińskiego, do portu chwilowo nie będą mogły zawijać większe statki typu „Liberty". Do Szczecina kierowane będą statki mniejsze, a w przyszłości przewiduje się pracę nad oczyszczeniem portu, do czego potrzebne są specjalne jednostki morskie, których na razie nie posiadamy.

Szwecja ma się zgodzić na wydanie około $^{3}/_{4}$ kapitałów niemieckich zdeponowanych w Szwecji, co wyniesie około 387 milionów koron.

Parlament szwedzki przyjął ustawę, której mocą od 1. I. 1948 r. począwszy każdy obywatel szwedzki obojga płci niezależnie od posiadanych środków i pobieranych emerytur pobierać będzie po osiągnięciu 67 roku życia minimalną pensję w wys. 1000 koron rocznie.

Wielka Brytania zwróciła Jugosławii zapas złota w sztabach, które zostało przewiezione samolotem do Belgradu. Złoto zostanie użyte do stabilizacji dinara.

Na wyspie Jawie na wschód od Surabaji a także w okolicy Padangu i Medany na wyspie Sumatrze trwają walki; samoloty brytyjskie i holenderskie dokonywują bombardowań.

Do Towarzyszy w Woj. Krakowskim

Prezydium W. K. R. postanowiło przeprowadzić akcję propagandy prasowej i rozpocząć akcję zbiórkową na fundusz prasowy i wyborczy. Zbytecznym jest podkreślać znaczenie naszej prasy, która u bogaczy nie znajduje poparcia.

Wydawnictwo dziennika naszego boryka się z wielu trudnościami, jakich prasa inna nie zna wcale. Dlatego otwieramy „Łańcuch prasowy", który powinien nam przynieść pokaźne kwoty. Część uzyskanych kwot przeniesiemy na „fundusz wyborczy". Towarzysze muszą tę akcję poprzeć jak najintensywniej i wykazać, że do ofiar dla Partii naszej są zdolni.

Wpłaty prosimy dokonywać na konto „Naprzodu" w P. K. O. Nr. IV. 818 lub w kasie W. K.

Jeszcze jedno „dzieło“ Andersa

Anglicy o Polakach w Niemczech

Brytyjska metoda postępowania z t. zw. displaced persons tj. wysiedleńcami z Polski spotkała się z ostrą krytyką w kraju, mającą swój wyraz w licznych wypowiedziach i komentarzach prasowych.

Metoda ta polega z jednej strony na propagowaniu haseł powrotu do kraju a z drugiej na tolerowaniu propagandy andersowskiej nakłaniającej (przy pomocy różnych metod stojących często w jaskrawej sprzeczności z demokracją) do pozostania w dalszym ciągu na terenie Niemiec.

Oto poniżej zamieszczony jest apel skierowany do Polaków zamieszkałych w jednym D. P. Camp — (obóz dla wysiedleńców w Niemczech). Podpisany jest przez UNRRA-owskiego urzędnika oraz przez oficera M. G. (zarządu wojskowego).

„Narody Zjednoczone przedsięwzięły repatriację wszystkich wysiedleńców pod warunkiem, że ich kraj jest wolny. Odpowiedzialność armii okupacyjnych jest ograniczona tylko tym jednym względem. W opinii rządu Brytyjskiego Polska jest obecnie krajem wolnym. Wysiedleńcy mają wolny wybór pomiędzy oferowaną im repatriacją a dalszym pozostawaniem w Niemczech. W tym ostatnim wypadku nie będą mieli prawa korzystać z przywilejów, należnych dotąd wysiedleńcom, ani też nie będą upoważnieni do zwracania się do Sił Sojuszniczych z jakimikolwiek reklamacjami.

Ostatnio w r. 1945 byliście wezwani do powrotu. Poczynione na szeroką skalę przygotowania przez władze brytyjskie umożliwiające wam powrót do waszego kraju, zostały zniszczone, dzięki waszej niechęci do powrotu. Wszystkie inne narodowości cudzoziemskie, które u. roku odmówiły powrotu do swego kraju, przestały już być uważane za wysiedleńców i mogło być wówczas postanowione, że poczynając od tamtego czasu nie macie prawa wysuwać żadnych żądań pod adresem Sił Sojuszniczych. Zdecydowano jednak, że będziemy kontynuować naszą akcję żywienia was, zapewnimy wam warunki egzystencji i ofiarujemy wam raz jeszcze możliwość repatriacji, gdy warunki ulegną poprawie.

Obecnie nadszedł czas powrotu do Ojczyzny dla wszystkich Polaków, którzy chcą wrócić. W ciągu wielu miesięcy, większość z was wiodła bezczynne życie, zajmując zabudowania tak potrzebne dla oddziałów brytyjskich i konsumując żywność, której jest teraz tak wielki brak i którą możnaby w innym wypadku wysłać do Anglii celem zmniejszenia niedoboru żywnościowego. Wasze racje są dwakroć tak wysokie jak robotników niemieckich. Byliście traktowani bardzo dobrze, ale to nie może trwać dłużej. Zbyt wielki jest brak żywności, a budynki potrzebne są dla naszych oddziałów.

Likwidacja tego obozu jest zamierzona wkrótce. Odpowiednie środki transportowe będą dostarczane tym którzy chcą wracać pomiędzy 23 a 30 kwietnia 1946 r. Ci, którzy zostają po 30 kwietnia będą stopniowo przenoszeni gdzie indziej. Następnie będziecie rozproszeni pomiędzy niemiecką ludnością i będziecie zarabiać na życie odpowiednio do przepisów niemieckiego urzędu pracy. Chociaż zatrzymacie wasze obecne obywatelstwo, zostaniecie pozbawieni praw wysiedleńców i poparcia Sił Sojuszniczych. Sympatie ludzi, którzy wam dobrze życzyli, zostały zmienione w znacznej mierze dzięki kryminalnej działalności waszych rodaków. Życie w Niemczech jest trudne, i nie ma tu dla was przyszłości.

Nie łudźcie się także żebyście byli przyjęci jako imigranci do innych krajów jeżeli nie macie tam krewnych, którzy postarają się o wasze przyjęcie, albo jeżeli nie zgłosicie się ochotniczo do belgijskich kopalni węgla.

Przyszłość wasza jest w waszym kraju. Możecie pomóc waszej ojczyźnie i sobie samym jedynie przez powrót do domu i każdy z was powinien pracować nad odbudową Polski i odnowieniem jej dawnego dobrobytu i sławy.

Tam jest dla was praca — w Polsce, na obszernych ziemiach wschodnich Niemiec, skąd Niemcy są usuwani i muszą teraz tu znaleźć odżywienie i zakwaterowanie. Wy macie zająć ich miejsce, skolonizować i uprawiać tamte tereny.

Nie ma miejsca na świecie dla tych, którzy nie chcą pracować. Musicie spojrzeć w oczy rzeczywistości i dokonać wyboru: albo zostaniecie tu i będziecie pracować jak Niemcy, albo powrócicie do Polski i będziecie pracować dla dobra waszego kraju i dobra was samych. Innej drogi nie ma. Musicie teraz zdecydować“.

Ten apel brytyjski jest krótki, zwięzły, ale aż nadto dużo mówiący na temat naszych rodaków, którzy dotąd jeszcze nie powrócili do Polski. Najpierw oczekiwali na repatriację, a gdy ona nadeszła propaganda andersowska zrobiła wszystko, aby tym ludziom tak umysły otumanić, żeby w końcu uwierzyli, że powinni jeszcze czekać Na co?

Sami dobrze nie wiedzieli. Ale agenci z Włoch szeptali im, że to co jest teraz to tylko zawieszenie broni, że wojna nieskończona, że to stan tymczasowości, że oni mają tajne instrukcje, niepozostawiające żadnych wątpliwości pod tym względem i t. d. i t, d, l

Ludzie ci nie są ostatecznie winni temu, że trudno czytać apel brytyjski bez uczucia wstydu i upokorzenia. Ponoszą jednak winę za swoją bierność i bezkrytycyzm. Całą odpowiedzialność natomiast ponoszą ci, którzy starali się o to, żeby jak najwięcej Polaków otumanić i wpłynąć na ich decyzję w kierunku pozostania na obczyźnie.

Ich dziełem jest wykolejenie tysięcy ludzi i przeżywane przez nich uczucie gorzkiego zawodu, że zamiast obiecywanej Kanady, czy Nowej Zelandii, gdzie mieli dostać po kawałku ziemi i dom z ogrodem mają teraz z ich „łaski“ powrócić do Niemców jak zwykli robotnicy.

Naszym krajowym entuzjastom emigracji komunikujemy, że przytoczony powyżej apel do Polaków nie został przez nas wykoncypowany, lecz mogą go znaleźć w najoryginalniejszym tygodniku brytyjskiego „Tribune“ z 14 czerwca. (Ret.)

Przegląd prasy

Jeszcze jeden głos

Ostatni, 30-ty numer „Tygodnika Powszechnego“ zamieszcza „Oświadczenie pisarzy i publicystów katolickich“ w sprawie pogromu kieleckiego.

Świadomi nieobliczalnej klęski moralnej, jaką stały się dla całej Polski tragiczne wypadki kieleckie, z całym poczuciem odpowiedzialności za nasze słowa, potępiamy w sumieniu i publicznie ich sprawców pośrednich i bezpośrednich. Apelujemy do społeczeństwa polskiego, do tych wszystkich dla których godność i sumienie Polaka i katolika nie jest pustym dźwiękiem, by w imię moralności chrześcijańskiej, w imię wiekowej kultury obyczajowej naszego kraju i jego wielkich chlubnych tradycji, odcięli się w sumieniu i w czynie od zbrodni płynących z antysemityzmu, a na jednostki zaślepione i otumanione starali się bez zwłoki wywrzeć wpływ przywodzący je do opamiętania. Opinia polska tam gdzie chodzi o zbrodnie musi być jednolita. Kto się ze zbrodniarzami solidaryzuje, stawia się poza nawiasem społeczności katolickiej i polskiej. — Jako pisarze i publicyści katoliccy oświadczamy, że żadne względy nie mogą usprawiedliwić podeptania prawa boskiego i shańbienia dobrego imienia Polski w świecie.

Aleksander Bocheński, Antoni Gołubiew, Maria Morstin-Górska, Dominik Horodyński, Paweł Jasienica, Wojciech Kętrzyński Stefan Kisielewski, Feliks Konopka, Tadeusz Kwiatkowski, Zygmunt Leśnodorski, Hanna Malewska, Zofia Starowieyska-Morstinowa, Wojciech Natanson, Jerzy Radkowski, Stanisław Rostworowski, Kazimierz Zenon Skierski, Stanisław Stomma, Alina Świderska, Anna Świrczyńska, Jerzy Turowicz, Konstanty Turowski, Włodzimierz Wnuk, Jacek Woźniakowski, Jerzy Zagórski.

Oświadczenie powyższe szlachetnością intencji i tonu, w jakim zostało zredagowane, wypełnia lukę w dotychczasowych głosach o straszliwej zbrodni kieleckiej, odcinając się zarazem od kompromisowej postawy kleru polskiego, który poza biskupem częstochowskim Kubiną i ks. red. Henrykiem Weryńskim nie zdobył się na zajęcie jasnego i niedwuznacznego stanowiska.

„Robotnik“ w nr. 202 z dnia 25 b. m. cytując artykuł „Tygodnika Powszechnego“, występujący przeciw zrzucaniu odpowiedzialności za popełnioną zbrodnię na „szersze kręgi naszego społeczeństwa“ i przeciw „pochopnemu i dowolnemu generalizowaniu“, stwierdza‘

„Tego generalizowania dopuścił się nie kto inny, jak kardynał Hlond, który szerszymi przyczynami starał się pogrom kielecki usprawiedliwiać. Z tym swoim poglądem oraz z milczeniem swojego „Tygodnika Warszawskiego“ prymas Hlond staje się, jak widać, coraz bardziej odosobniony nie tylko w całym społeczeństwie polskim, ale także i w swojej organizacji kościelnej“.

Oświadczenie w bieżącym numerze „Tygodnika Powszechnego“ — głos pisarzy — jest dowodem, że uogólnianie odpowiedzialności społecznej za atmosferę pogromu kieleckiego, powinno też mieć swoje granice. (tS).

JARMARK osobliwości

Niewiedza, czy t. zw. „radosna twórczość“?

(PAP). Obszar Zagłębia Krakowskiego wynosi około 1.700 km. kw. i jest trzykrotnie większy od Zagłębia Dąbrowskiego.

Znajdują się tu do głębokości 100 metrów zapasy węgla, oceniane na 25 miliardów ton, czyli jedną czwartą zapasów całej Polski. Kopalnie Zagłębia Krakowskiego zatrudniają ponad 14.000 pracowników. Obecnie prowadzi się rozbudowę trzech ośrodków: Jaworzna, Brzeszcza i »Artura« w Sierszy Wodnej oraz powiększa się zakłady elektryczne w Brzeszczach i Jaworznie.

Kopalnie Krakowskiego Zagłębia zaopatrują przede wszystkim okręg krakowski, przy czym transport odbywa się drogą wodną i koleją. Z chwilą wybudowania kanału między Wisłą a Odrą Zagłębie Krakowskie będzie wysyłało węgiel drogą wodną do Gdańska i Szczecina.

* * *

Powyższa wiadomość, rozesłana przez oficjalną agencję informacyjną, korzystającą najprawdopodobniej z informacji miejscowego zjednoczenia odpowiedniej gałęzi przemysłu, nasuwa pewne zastrzeżenia. Nie będziemy się spierać co do wysokości zapasów, chociaż „Mały Rocznik Statystyczny 1938“ szacował nasze zapasy w ówczesnych granicach na 158 miliardów ton, przy uwzględnieniu głębokości do 2.000 m. Obecnie po przyłączeniu całości Zagłębia Górnośląskiego i Zagłębia Dolnośląskiego szacunek zapasów odpowiednio musiał wzrosnąć, lecz narazie pod ręką nie posiadamy źródeł podających go dla głębokości do 100 m.

Chodzi nam o zagadnienie, dlaczego w takim razie tych złóż nie wyzyskuje się należycie w sposób najtańszy, stosowany z powodzeniem m. innymi przez Niemców do podobnych złóż w Saksonii, a mianowicie dlaczego zamiast prowadzenia robót podziemnych nie wydobywa się złóż wprost maszynami do kopania? Wystarczyłoby w takim wypadku puścić na te pokłady parę maszyn podobnych do stosowanego przy usuwaniu gruzów w Warszawie buldozera, którego lemiesz odcina odrazu warstwę ziemi i kamienia do 1 i 1/2 m. wysokości, a szerokości kilku metrów. Skoro się tego nie czyni, a natomiast poszerza się roboty podziemne, widocznie istnieją po temu ważne przyczyny, które autorzy i inspiratorzy notatki przemilczają niesłusznie.

Nie mówią też dyskretnie, jak długo jeszcze zaczekamy do otwarcia kanału Wisła—Odra; czy dni, czy dziesiątki lat?

Tego rodzaju nieścisłe ujmowanie zjawisk gospodarczych, wywołujące złudny i bezpodstawny entuzjazm u czytelnika, przypomina swym stylem zanadto pana-sławojowe czasy „radosnej twórczości“, do których nie mamy chyba powodów i ochoty nawiązywać

Z notatki tej dowiedzieliśmy się jeszcze, że obecnie Zagłębie Krakowskie zatrudnia 14.000 pracowników, podczas gdy w r. 1937 górnictwo węglowe w woj. krakowskim zatrudniało zaledwie 6,7 tys. robotników. Wolelibyśmy dowiedzieć się, jak wobec tego przedstawia się wydobycie obecnie i jaka jest wydajność na głowę pracownika — z tym zastrzeżeniem, że szeregi cyfr obliczane będą na tej samej podstawie, stwarzając przez to możliwość porównywania ich ze sobą.

Informacje tego rodzaju byłyby niewątpliwie znacznie korzystniejsze i dałyby więcej zadowolenia opinii publicznej aniżeli omawiana „entuzjastyczna“ wiadomość. (g. s)

S O C J A L I S T K A

ROK I. Kraków, dnia 27 lipca 1946 r. NR. 15

Wykształcenie zawodowe kobiet

Skończył się rok szkolny, [illegible] młodych dziewcząt opuszczają mury swych uczelni. Jest w tych dziewczętach tyle radości, tyle ufności w jasną przyszłość, że aż żal chwyta za serce, gdy się pomyśli, że jednak los gotuje im niejedno ciężkie przej[illegible].

Co robić, by młodzież ta okazała się przygotowaną do życia, by umiała stawić czoło jego przeciwnościom, by okazała się zdolną do samodzielności, do pracy, zabezpieczającej byt materialny i dającej zadowolenie wewnętrzne, tak konieczne w życiu.

Walną pomocą w opanowaniu trudności życiowych może i musi być doskonałe i wszechstronne wykształcenie zawodowe. Celowi temu służą liczne szkoły i kursy zawodowe, które obecnie ogłaszają wpisy na nowy rok szkolny.

Szkoły te, mające charakter szkół średnich, podzielone są na szkoły roczne, t. zw. przyspobienia zawodowego, dwuletnie, pełne trzy i czteroletnie gimnazja, oraz dwu i trzyletnie licea zawodowe. Ponadto istnieją różne państwowe i prywatne kursy półroczne i roczne o charakterze elementarnym, średnim i wyższym.

Ważnym krokiem naprzód w dziedzinie szkolnictwa zawodowego jest przeobrażenie dotychczasowych szkół dokształcających zawodowych, do których uczęszczają obowiązkowo wszyscy uczniowie rzemieślniczy, pracownicy w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych do lat 18, w średnie szkoły zawodowe. Sama nazwa wskazuje na to, iż szkoły te będą miały znacznie obszerniejszy program w zakresie przedmiotów ogólnokształcących, że kwalifikacje osiągnięte przez ucznia po ukończeniu III klasy będą znacznie wyższe. Ważną inowacją jest wprowadzenie obowiązku uczęszczania do tego rodzaju szkół wszystkich młodocianych (do lat 18), a więc i tych, którzy nie mają pracy zawodowej, a nie są uczniami żadnej innej szkoły średniej. Zarządzenie to ma szczególne znaczeni dla młodzieży żeńskiej, której stosunkowo wiele pozostaje poza murami szkoły, z chwilą ukończenia szkoły powszechnej. Wiele matek uważa, że dla dziewczynki najważniejszą bodaj rzeczą jst nauczyć się gospodarstwa i sądz[illegible] najlepiej nauczą się go, pom[illegible] matce w gospodarstwie domow[illegible]. Oczywiście, sąd taki jest mylny. Obok bowiem wiadomości praktycznych potrzebne są do racjonalnego prowadzenia gospodarstwa wiadomości teoretyczne z dziedziny chemii, bakteriologii i higieny, by przyszła gospodyni dorosła do swego zadania.

Wiek lat 14, to jeszcze wiek dziecięcy w którym młodzież powinna się uczyć, rozwijając umiejętność samodzielnego myślenia, żyć w społeczności młodzieńczej, jaką jest szkoła, brać udział w życiu sportowym, kształcić jednym słowem ducha i ciało — to właśnie daje szkoła, w której nauczanie i wychowanie stoją na odpowiednim poziomie. Psychotechniczne badania, określające kierunek uzdolnienia, dostępne całej młodzieży, nieocenione oddawać mogą usługi rodzicom i młodzieży samej, w obieraniu zawodu. Nie każdy bowiem chłopiec nadaje się na szofera czy elektrotechnika, nie każda dziewczynka na bieliźniarkę, hafciarkę czy przedszkolankę. Zgodność zamiłowań i uzdolnień z wyborem zawodu — to najważniejszy i najbardziej zasadniczy warunek szczęścia. Rodzice, pragnący szczęścia dla swych dzieci, powinni to mieć na uwadze.

W ostatnich dniach obradował w Krakowie zjazd dyrektorów szkół zawodowych Województwa Krakowskiego. Na zjeździe tym omawiano katastrofalny brak fachowców we wszystkich niemal dziedzinach gospodarki narodowej. Braki te wyrażają się cyfrą 3/4 miliona ludzi! Jest to liczba, która z jednej strony napawa nas dumą, ponieważ wykazuje wielki rozmach w dziele odbudowy, z drugiej troską o los naszego przemysłu i handlu, gdyż brak odpowiednich rąk do pracy i mózgów grozi wprost zahamowaniem życia gospodarczego, gdy jednak spoglądamy na naszą młodzież, tę młodzież, która nie lękała się chwycić za broń w walce o wolność, to wstępuje w nas nadzieja, że nie zabraknie jej też tam, gdzie chodzi o wielką przyszłość kraju, o jego gospodarczą suwerenność, o postęp kultury nie tylko duchowej lecz i technicznej, o dobrobyt dla wszystkich.

W przyszłym numerze rozpatrzymy poszczególne działy szkolnictwa zawodowego dla dziewcząt i wskażemy adresy uczelni.

(Zofia Słomnicka)

Organizacja kobiet przy pracy

Praktyczny zmysł znanej ze swej inicjatywy tow. Januszowej, sprawił, że odpadki z darów odzieżowych UNRRA przekształciły się na szereg zgrabnych sukienek, fartuszków, ubranek chłopięcych itp. Skrzętne kobiece ręce tną, fastrygują i szyją strzępy, które przeznaczone były już na wyrzucenie. Jak pod dotknięciem różdżki czarodziejskiej wyrastają gotowe części garderoby, które później tyle radości wywołują na twarzach młodocianych odbiorców po różnych koloniach wakacyjnych. Zwracamy się z apelem do szerokich warstw naszych towarzyszek, aby rejestrowały się do bezinteresownej pracy w sekretariacie Organizacji Kobiet, pl. Szczepański 9, II p., pokój nr. 20.

Kobieta w życiu demokracji

Podczas ostatniej akcji wyborczej we Włoszech — w kraju, w którym do niedawna obywatel był bezwolnym pionkiem, rząd czynił wielkie wysiłki, by zainteresować wyborami kobiety, licząc na ich głosy.

Nie tak dawno postępowcy wielu krajów, a nawet socjaliści występowali przeciw politycznemu równouprawnieniu kobiet, uważając je za element obywatelsko nieuświadomiony, wrogi postępowi. Życie w pewnym stopniu zadało kłam temu twierdzeniu — w wielu socjalistycznych partiach szereg kobiet wysuwa się na czoło walki o demokrację i sprawiedliwość społeczną, lecz niestety są to przeważnie jednostki, niejednokrotnie bardzo wybitne, ale jednostki. W większości wypadków ogół kobiet jest obojętny, bierny, zadawalnia się rolą widza na galerii życia społecznego.

Podczas okupacji kobiety brały udział w walce z hitleryzmem, dając dowody wielkiego poświęcenia i dzielności. Myśl uwolnienia kraju od wroga była źródłem energii, siły, zapału, a zarazem więzią, łączącą obywateli wszystkich środowisk i klas społecznych.

Dziś wielu ludzi, a zwłaszcza kobiet odczuwa znużenie, któremu towarzyszy często zniechęcenie i niejednokrotnie załamanie się duchowe.

Często daje się słyszeć zdanie, że Polacy umieją dla Polski umierać, a nie umieją żyć dla niej. Jest w tym pewna doza prawdy, a jednak dziś właśnie żyć, pracować, budować trzeba.

Podczas walk z okupantem najbardziej potrzebna była odwaga. Nie brakowało jej Polakom. I dziś jest ona potrzebna nie w mniejszym stopniu, żeby walczyć z bolączkami, niedociągnięciami, tragediami dnia codziennego, na które oczu zamykać nie wolno, najboleśniejsza bowiem prawda jest lepsza od zakłamania i oszukiwania samego siebie.

(J. Markowska)

Z dziejów jednej ulotki

Jak wichura zatrzepotały ulotki nad placem Szczepańskim. Warkot odjeżdżającego samolotu cichł i oddalał się, a na placu Szczepańskim kłębiło się rojowisko rąk i nóg w pogoni za białymi skrawkami.

Niesamowity dreszczyk sensacji, mimo, że treść ulotek była wszystkim dobrze znana. W kilka minut później jak opadły puch kwiatu, ulotki leżały już wdeptane w błoto uliczne. Nad placem Szczepańskim zawisła atmosfera Kupić — Sprzedać. Proza życiowa, przerwana na chwilę huraganem papieru brała z powrotem targowisko w swoje władanie.

W bramie, w tej tak dobrze nam znanej bramie przy pl. Szczepańskim 9 ukazała się kolporterka. Na ramieniu plik broszur: „Co myślą Kobiety?? — Co myślą Kobiety?? !!"

Sfinksowe to pytanie pada na stragany. Zainteresowanie małe. — Sprzedawczynie żachnęły się z niechęcią. „Na co nam to potrzebne"?! „Przeczytajcie, a potem zawińcie jarzyny lub schowajcie sobie na pamiątkę" — rzekła z uśmiechem kolporterka — zakłopotana niepopularnością swego towaru. Inne ręce schwyciły z zainteresowaniem broszurę i fałdy zamyślenia przecięły czoło. Nagle, gdy była już w innym rogu placu czuje brutalne szarpnięcie za ramię. Podstarzała jejmość rozmiarów tonowej beczki do piwa, z pianą wściekłości na ustach „Co to za broszury?" wykrzykuje groźnie. — Pewnikiem czerwone! Proszę to sobie zabierać z powrotem — coby o mnie powiedzieli na parafii?! patrzcie sobie — machała groźnie przeciwniczka myślenia kobiecego.

„Zapewniam panusię, że te broszury są białe w czarne kropki" — zapewniała kolporterka — ale na widok groźnej postawy przedstawicielki paskarskiej burżuazji — umknęła w inny róg placu i skryła się za barykadą straganów z porcelaną.

Odeszła ją śmiałość do dalszego kolportażu. Zmieszana ogląda się wokół, spodziewając się zupełnego fiaska swojej akcji. Nagle czuje coś jakby rwący nurt. Jakaś kobiecina nie pytając wiele zgartuje szybkim ruchem piękne błyszczące połacie papieru, którego cena rynkowa właśnie szybko zwyżkowała — zanim kolporterka zdołała się zorientować, kobiecina znikła za rogiem ulicy.

„Co tak szybko — po broszurach? Co za amerykańskie tempo?! — udzieliła kolporterce pochwały sekretarka Organizacji Kobiet". — Na co ona potrzebowała takiej masy broszur? głowiła się kolporterka. —

„Z pewnością jest przedstawicielką jakiegoś większego koncernu sił kobiecych". U nikogo nie widziałam takiego zainteresowania, takiego ognia w oczach, „Widocznie istnieją jeszcze kobiety o zainteresowaniach politycznych" — zawyrokowała sekretarka.

Dopiero po kilku dniach wyjaśniła się tajemnica, jakiego rodzaju koncern okazał masowe zainteresowanie literaturą propagandową, słynną broszurą „Co myślą Kobiety?".

Poszła pewna paniusia po wielkie zakupy do sklepu spożywczego. Na ladzie ustawiła sprzedawczyni kilka zgrabnych pakuneczków. Ser, masło, drożdże, kiszony ogórek, śledź z Grenlandii — wszędzie widnieje napis magiczno-sfinksowy „Co myślą Kobiety"?

Gdy paniusia weszła do królestwa kuchennego, nagle spostrzegła ten napis i uczuła coś jakby podryw prądu elektrycznego! Cisnąwszy śledzia do cukru, zaś ogórek do kawy z młynkiem — zaczęła czytać — Co myślą Kobiety?!

Coś niepokojąco zaskwierczało na kuchni i swąd co raz silniejszy napełnił kuchnię. Ale zaczytana nie słyszała, zda się straciła powonienie. Dopiero ocknęła się, gdy gryzący dym spalonej pieczeni i innych delikatesów przeznaczonych dla męża wypełnił kuchnię.

„Co myślą Kobiety"? dowie się szanowna czytelniczka, gdy sama przeczyta tę interesującą broszurę. Ale co za scena rozegrała się po przybyciu wygłodzonego jak wilk męża do domu, należy sobie uzupełnić w ten sposób, żeby sztucznie wywołać tę samą sytuację u siebie w domu. Takich tragedii było więcej. — Cały transport ulotek rozsypał się jak złowrogie ptaki nad sklepem rejonowym nr. 113.

Ze sklepu wychodziły co raz nowe sylwetki kobiece z koszami na ramieniu a wszędzie wyzierał magiczno-sfinksowy napis „Co myślą Kobiety?!"

(Kosińska).

Nowe wydawnictwa

»Międzynaroddwka straceńców« Tadeusza Żeromskiego (Wyd. »Wiedza«)

Niewielka książka, ale z tych, które się czyta jednym tchem od pierwszej do ostatniej stronicy. Temat wydawałoby się, że już niemal banalny: koszmar obozu koncentracyjnego.

Wspomnienia T. Żeromskiego z krótkiego pobytu w osławionym Mauthausen są jednak czymś zupełnie nowym, skupiają się bowiem w pierwszym rzędzie około sprawy poruszanej dotąd z różnych względów może zbyt rzadko, sprawy organizacji bojowej, która działała w obozie mimo straszliwych warunków, potwornego terroru i zupełnego zdawałoby się poniżenia fizycznego i moralnego więźniów.

We wszystkich niemal większych »kacetach« działały tajne komórki, prowadzące prace o kilku zakresach i nieraz odmiennych nawet zadaniach. Twórcami i kierownikami ich byli głównie Polacy i to rekrutujący się w większości z szeregów socjalistycznych, demokratycznych, a aresztowani przez Niemców pod zarzutem prowadzenia roboty niepodległościowej. Na specjalną monografię czeka m. i. organizacja oświęcimska, ze sprzysiężeń obozowych może największa, najskuteczniejsza i posiadająca najchlubniejszą kartę.

Mauthausen doczekało się już swego na małą zresztą skalę zakrojonego fragmentarycznego eposu w książce T. Żeromskiego. Dzieje »Międzynarodówki straceńców« czekają jednak jeszcze na swego przyszłego historyka, który da nam całość opowieści o wielkim nieugiętym męstwie, którego nie zdołały złamać ani głód, ani najokrutniejsze tortury.

W postaci »Kazika« z Mauthausen, tow. Kazimierza Rusinka, obecnego wiceprzewodniczącego CKW PPS i pierwszego sekr. CKZZ, któremu Żeromski dedykuje swe wspomnienia, zbierają się te wszystkie cechy, które cichym bohaterom ustawicznie za drutami prowadzonej walki z oprawcami i ze śmiercią, pozwoliły przetrwać i zwyciężyć pogardę. Osobista odwaga, połączona z rozwagą i uporem w działaniu, powolne i trudne zdobywanie wpływu, kontrola nad kontaktami i wiernością członków organizacji — wszystko to, czego dokonał, sprawia, iż »Kazik« urasta w książce do rozmiarów wspaniałej jednostki, do której zasług należy uratowanie tylu więźniów i utrzymanie postawy moralnej wielu innych, którym groziło już zupełne załamanie. Ratowanie skazanych na śmierć, przynosiło ze sobą mimowolny tragizm momentu selekcji, wyboru tych, którzy mieli zostać ocaleni. Kierownictwo »Międzynarodówki straceńców« powodowało się tylko »bezwzględną wartością i użytecznością społeczną skazańców«. Z piekła pochłaniającego wszystkich, ratowano tych w pierwszym rzędzie, których praca mogła w przyszłości stworzyć podwaliny dla budowy takiej rzeczywistości, w której nie zapłoną już krematoryjne piece, zaś pierwszą zasadą postępowania będzie szacunek dla człowieka.

Swoją potoczystą, płynną prozą, pozbawioną zbytecznych ozdobników i metaforycznej przesady, w szlachetnie realistyczny sposób, chociaż bez »obsesji drutu kolczastego« opisał Tadeusz Żeromski, jak działali w obliczu czyhającej zewsząd bezlitosnej »lagrowej śmierci«, ludzie, o których tak słusznie mówi, że »dopóki oni i im podobni żyją, nie stracimy wiary w ludzkość«.

(T. Sołtan)

dziś w TEATRACH

TEATR MIEJSKI im. JULIUSZA SŁOWACKIEGO — godz. 19-ta **„Cień"** sztuka w 3-ch aktach Dario Niccodemiego z Z. Jaroszewską.

TEATR STARY — Duża Sala — godz. 19-ta **„Król włóczęgów"** komedia amerykańska z Krystyną Szaner i I. Śmiałowskim.

TEATR STARY — Mała Sala — godz. 19.15 **„Zbyt liczna rodzinka"** komedia w 4 aktach Birabeau.

TEATR POWSZECHNY im. ŻOŁNIERZA POLSKIEGO — godz. 19-ta **„Nitouche"**

„Codziennie o 5-tej", komedia Hennequina i Vebera.

Radio

na dzień 28 lipca 1946 r. (niedziela).

Kraków. 7.00 Sygnał czasu i pieśń poranna „Kiedy ranne wstają zorze". Kalendarz historyczny. 7.05 Muzyka poranna. 8.00 Dziennik poranny. 8.20 Odczytanie programu lokalnego na dzień bieżący. 8.25 Muzyka. 9.00 Nabożeństwo (transmisja z Poznania). 10.00 Audycja regionalna. 10.40 Muzyka polska z płyt. 11.00 Kronika krakowska. 11.10 Koncert życzeń. — 11.57 Sygnał czasu z Krakowskiego Obserwatorium Astronomicznego. 12.00 Bicie zegara i hejnał z Wieży Mariackiej. — 12.05 Wskazania obywatelskie Tadeusza Kościuszki. 12.08 Poranek symfoniczny. W przerwie: Radiokronika. 13.30 „Niemcy po wojnie". 13.40 Audycja wojskowa. — 13.55 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 14.00 Audycja dla świetlic wiejskich. 14.35 Chwilka Biura Studiów. — 14.40 Teatr wyobraźni „Potęga muzyki" słuchowisko oryginalne Tadeusza Łopalewskiego. 15.20 Recenzje. 15.30 „Nasze nasze morze" — audycja słowno-muzyczna w opracowaniu słownym Heleny Zbojńskiej-Ruszkowskiej, w opracowaniu muzycznym Adama Kopycińskiego. 16.00 „Morze, nasze morze" — słuchowisko dla dzieci. 16.30 Audycja dla młodzieży. 16.35 Kwadrans Księgi. 16.50 Kronika kultury. — 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie". — 18.15 „5 minut poezji". 18.20 Przegląd tygodnia. 18.30 Tygodnik dźwiękowy. — 18.45 „Uśmiech i piosenka". „Cały dzień bez polityki" pióra Polityka i Klasztornego. 19.10 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej pod dyr. Feliksa Dzierżanowskiego z udziałem Marii Dobrowolskiej-Gruszczyńskiej i Jana Szterna (śpiew). 19.30 Koncert Filharmonii Bałtyckiej z Opery Leśnej w Sopocie. 20.15 W przerwie dziennik wieczorny z Warszawy. 21.00 W ramach audycji „Wieś słucha" audycja muzyczna pt. „Po nieszporach przy niedzieli". — 21.20 Poezje o morzu. 21.35 Chwila muzyki. 21.45 Rozmaitości. 21.55 Odczytanie programu lokalnego na dzień następny. 22.00 Audycja rozrywkowa — Skecz Stefanii Grodzieńskiej. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.20 Program na jutro. — 23.30 Hymn i zakończenie programu.

repertuar KIN krakowskich

„Scala" — „Wanda" film pt. **CICHE WESELE.**

„Uciecha" — film pt. **KRÓL BROADWAY'U.**

„Wolność" — film pt. **ZA SIEDMIOMA GÓRAMI.**

„Świt" — film pt. **BLASKI I CIENIE ŻYCIA KOBIETY.**

„Warszawa" — film pt. **POWRÓT.**

„Apollo" — „Sztuka" film pt. **KAPITAN BENOIT.**

„Gdańsk" film pt. **ZNACHOR.**

Początek programów: 15.30, 17.30 i 19.30 z wyjątkiem kina „Wanda", „Apollo" i „Uciecha", które to kina grają o godz. 16, 18 i 20.

Przedsprzedaż: w Biurze Przedsprzedaży, Kraków, ul. Wiślna 2 od godz. 9—11.30 na dzień bieżący i od 13—16 na dzień następny.

Pamiętaj o funduszu prasowym

Ulicami Krakowa

Podsłuchane

Wczoraj podsłuchałem niedyskretnie rozmowę, która w swym założeniu winna się stać myślą przewodnią dla wszystkich (wiel)-możnych szabrowników i waluciarzy Krakowa.

Kobieta: »Wie pan, to skandal, pośrednik X zażądał za mieszkanie 3-pokojowe z kuchnią i przynależnościami w okolicy parku krakowskiego — 300 tys. złotych — co pan na to?«

Mężczyzna: »To złodziejstwo — ale ja mam dość tego grajdołka (Krakowa — przyp. Red.) i właśnie za 300 tys. zł. kupiłem na Zachodzie dwupiętrową, nowoczesną kamienicę i radzę pani zrobić to samo«.

Kobieta: »Naturalnie — czy tu, czy tam, wszędzie ciężko zarobić. Z mężem pomówię i pewnie też kupimy na tym zachodzie jakiś domek«.

Powyższa rozmowa dowodzi, że krakowski handelek i wrocławski szaberek — k o ń c z ą s i ę. Tak panowie — kupujcie domki i kamienice na tym — dotąd tak unikanym zachodzie — tylko pamiętajcie o jednym: t a m t r z e b a p r a c o w a ć, a to wam wyjdzie tylko n a z d r o w i e. *(ZL)*

KOMUNIKAT

Sekcja Kobiet P. P. S. uruchamia w pierwszych dniach sierpnia kursy kroju i szycia, modniarstwa, fotografiki po nader przystępnych cenach.

Wpisy przyjmuje codziennie referat kobiecy pokój 20. od godz. 9-tej do 3-ciej.

Ceny bardzo przystępne.

Katastrofa samochodowa na szosie katowickiej

Na szosie Katowice—Jaworzno zdarzyło się w ubiegły czwartek tragiczne w skutkach zderzenie dwóch samochodów. W pobliżu Centralnego Obozu Pracy w Jaworznie wpadły na siebie jadące z dużą szybkością ciężarówki. Na skutek zderzenia 3 osoby poniosły śmierć, a 6 ciężkie obrażenia. W stanie ciężkim przewieziono je do najbliższego szpitala.

Na miejsce wypadku przybyła komisja sądowo-lekarska oraz patrol milicji dla przeprowadzenia dochodzeń.

Obydwaj kierowcy zostali zatrzymani.

Niebezpieczne zabawy

Władze szkolne odwołują się do nauczycieli, wychowawców i rodziców, aby szczególnie w okresie wakacyjnym przestrzegali młodzież i dzieci przed niebezpieczeństwem, jakim grozi ich życiu i zdrowiu zabawa niewypałami i materiałami wybuchowymi, których wiele się jeszcze znajduje w lasach i na polach w różnych okolicach kraju.

W wypadku natrafienia na pozostałości amunicji lub środków wybuchowych należy niezwłocznie powiadomić najbliższe organy milicji lub wojska celem ich usunięcia wzgl. zabezpieczenia.

Z wycieczką b. więźniów politycznych

Trawa rośnie w Oświęcimiu

Słońce darzy świat tak hojnie promieniami. Przez szyby autobusu dociera do grupy różnojęzycznych ludzi. Jest gorąco i małe kropelki potu zaczynają się ukazywać na twarzach. Ale to nie przeszkadza wcale, że ani na chwilę nie cichną głosy mowy francuskiej, rosyjskiej i niemieckiej. Zgodnie wszyscy podejmują pieśń Marsylianki. Śpiewają i ci, którzy nawet zasadniczo języka francuskiego nie znają.

Potem znów grupy powracają do przerwanych rozmów:

Szto eto takoje?... —

Sie haben zu viel arme Leute, sie können doch etwas reicher sein — so viel Rohstoffe doch besassen sie — tłumaczy pracowicie Duńczyk Polce.

Comme ca, comme ca — potakuje żywo Francuz i manipuluje pracowicie aparatem fotograficznym. Hiszpan tylko czegoś milczy — a gruby Rosjanin o sympatycznej gębie [illegible] jakieś piosenki... Jugosłowianin uśmiecha się do siebie, inni rozmawiają. I tak to zgodnie jedzie sobie grupa ludzi z różnych państw o najróżniejszej strukturze psychicznej, a których razem wiąże w jedno: obóz hitlerowski.

Świat ma tak wiele różnych, dziwnych pomyłek. To chyba pomyłka — to przecież niemożliwe, aby te roześmiane i rozśpiewane towarzystwo jechało oglądać jakieś tam miejsca kaźni... Jakiej zresztą kaźni? — Upajająca zieleń zagląda z obu stron w okna autobusu, niebo wyraźnie przychylnie spogląda błękitem stropu, a od czasu do czasu wiatr przywiewa zapachy pól, gotujących się do żęcia. Dopiero te czerwone budynki... Wyłaniają się jakieś obce i wrogie. Zaczyna się pracowite tłumaczenie w 3-ch językach.

I [illegible] my przez jedną bramę, potem drugą, na której napis głosi: »Arbeit macht frei«. Stąpając w słońcu pomiędzy budynkami, przed którymi obecny ich zarząd urządził trawniki, — trudno sobie wyobrazić, że tutaj w czasie apelu marli ludzie jak muchy, że tutaj wieszano na postrach po kilkunastu ludzi za ucieczkę jednego, że tamten budynek służył do zaszpilkowywania, a ten drugi do »doświadczeń naukowych«, czynionych na żywych ludziach, że budynek, do którego wchodzimy — to dom śmierci, skąd wychodziło się na podwórzec i jednym t. zw. genickschussem zostawało się przeniesionym na tamten świat.

Patrzę na twarze współtowarzyszy: jesteś kimś z poza ich grona, żaden lager nie więził mojej osoby. Oni zaś — to wszystko byli więźniowie polityczni. Myślę: człowiek jest tylko człowiekiem. Sami, będąc w obozach hitlerowskich, przeszli ciężkie chwile, ale chwile te już odeszły. Czoła marszczą się — lecz twarze nie odzwierciedlają uczuć, które powinny wzburzyć duszę. Dusza człowieka chętnie i łatwo pozwala się uśpić.

Stoimy właśnie przed ścianą śmierci, przed którą obecnie płonie znicz. Przewodnik skończył objaśnienia i nagle zaczyna mówić Francuz. Nie powiedział właściwie nic nowego — ale już wszyscy wiemy, że to, co mówi to czuje. Że wszyscy będziemy walczyć z Niemcami i reżimem, który hoduje faszystowskie metody, że tych tysięcy ofiar nie możemy zapomnieć, że rzucimy światu ideę zbratania. Teraz już wiem, że ci, co przeszli obóz hitlerowski, nie mogą zapomnieć.

Nie będę już opisywać obozu kobiet w Brzezince, który bodaj najprzykrzejsze wrażenie na nas zrobił — ani będę rozwlekać sprawy krematoriów, czy dołów z prochami. Bujne zielsko zdołało swoim wzrostem wiele zakryć, oczu naszych nie rani widok ani jednego nieszczęśliwca, a milczące mury może ożywić tylko nasza wyobraźnia.

A czyż wyobraźnia może stwarzać tragiczne obrazy wobec cudu dnia słonecznego, zieleni, która nie chce być smętną?

To też już po chwili śmiech ludzi wolnych, nie więzionych nie razi nikogo. Nie można żyć ciągle tragiczną przeszłością. A jednak rzut oka wstecz, w chwili gdy auto nasze rusza z miejsca, gdzie były krematoria, stwarza powiew grozy. To wrona z tamtych pól obozowych unosła się w powietrze, to sęp wisi w powietrzu i dziwnie nerwowo uderza skrzydłami.

W drodze powrotnej znów uparta myśl: przyszłe pokolenia nigdy nie zrozumieją, oglądając kompleks budynków, tego ogromu nieszczęść, które tędy przeszły. Ale dobrze, jeśli nawet w przybliżeniu będą wiedzieć o pomniku »kultury niemieckiej«. To musi być dla nich wiecznym ostrzeżeniem — i za to, że obecna dyrekcja »Muzeum Martyrologii polskiej«, składająca się z samych byłych więźniów politycznych wkłada tak wiele trudu w zachowanie wszystkiego na terenie obozu w takiej postaci, jak w latach okupacyjnych — jesteśmy my Polacy, którzyśmy nie przeszli przez obóz — wdzięczni.

(Ade.)

Z życia OM »TUR«

Goście zagraniczni

W OŚRODKU SZKOLENIOWYM OMTUR

Dnia 24 b. m. przewodniczący KS OMTUR, tow. R. Obrączka, wraz z sekretarzem generalnym tow. M. Kuzańską bawili w Ośrodku Szkoleniowym OMTUR w Otwocku, goszcząc tam przedstawiciela Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej oraz przedstawiciela Republikańskiej Młodzieży francuskiej.

Goście przybyli do Otwocka zastali tam omturowców przy normalnych codziennych zajęciach. Z wielkim zainteresowaniem przyglądano się zajęciom sportowym i pracy przy urządzaniu świetlic oraz słuchano śpiewów i recytacji.

Przedstawiciel S. D. F. M. — Anglik, powiedział m. in. naszym towarzyszom: „Jestem zdumiony rozwojem OMTUR. Rezultaty, jakie widzę, przeszły moje oczekiwania. Nie spodziewałem się tego. Życzę wam dalszej, pomyślnej pracy".

Następnie przedstawiciel Federacji Republikańskiej Młodzieży Francuskiej pozdrowił OM-turowców imieniem swojej organizacji. Wskazał on na wspólną walkę przeciw faszyzmowi, prowadzoną we Francji i w Polsce. Jako na element jeszcze bardziej wzmacniający więzy przyjaźni, łączące oba nasze narody.

„Jestem pewien — powiedział przedstawiciel młodzieży francuskiej — że Polska pod przewodnictwem Prezydenta Bieruta i Premiera Osóbki-Morawskiego ma wspaniałe możliwości rozwoju".

Przedstawiciele młodzieży zagranicznej byli niezwykle serdecznie przyjęci przez naszych towarzyszy, a imieniem uczestników kursu sekretarzy powiatowych, odbywającego się w Otwocku, tow. Gęborek złożył na ich ręce pozdrowienia dla młodzieży socjalistycznej Anglii i Francji.

Goście po obejrzeniu całego Ośrodka powrócili do Warszawy.

SUKCES LEKKOATLETÓW-OMTUROWCÓW

Przedstawiciele Polskiego Związku Lekkoatletycznego znajdujący się na zawodach, urządzonych 21 bm. w ramach Zlotu ZWM, na stadionie WD. w Warszawie, wydelegowali na podstawie b. dobrych wyników, osiągniętych w tych zawodach, pięciu lekkoatletów — Omturowców tow. tow. Czarneckiego, Nierobę, Pilucha, Łapińskiego i Mayznera na obóz treningowy do Białobrzegu, poprzedzający wyjazd polskiej ekipy na mistrzostwa Europy do Oslo.

Milicjanci bronią posterunku

Dnia 25 bm. banda leśna dokonała we wczesnych godzinach rannych napadu na posterunek MO w Kalwarii. Napastnicy zaatakowali budynek posterunku silnym ogniem. Niewielka załoga posterunku zorganizowała obronę i odpowiedziała strzałami.

W czasie strzelaniny zginął kapitan pełniący służbę na posterunku oraz przejeżdżający przypadkowo szosą ob. Brodowicz Józef z Krakowa.

Banda, widząc stanowczą postawę i gotowość dalszej obrony ze strony milicjantów, rzuciła się do ucieczki.

Skrzynki pomysłów w przemyśle

Skrzynki pomysłów w przemyśle do której to akcji wciągnięci zostali robotnicy, dają coraz lepsze wyniki. I tak np. w samej hucie „Sosnowiec" ob. Madejski ulepszył przyrządy do ostrzenia pił tarczowych oraz szlifierkę do ostrzenia pił, a ponadto zastosował ruchome uchwyty do t. zw. zwojowania mufł do rur pompowych i usprawnił odlewanie końcówek do podgrzewaczy, przez co produkcję podwyższono o 50 proc.

Mistrz Edward Malesa swoim pomysłem, ulepszającym urządzenie do podnoszenia drągów przy t. zw. Wellmenie, przyczynił się do zwiększenia produkcji, za co otrzymał premię w wysokości jednomiesięcznych poborów.

Na uwagę zasługuje również pomysł mistrzów tejże huty, Antoniego Próby i Józefa Darnika, którzy ulepszyli wykonanie odlewów ze stali manganowej 12—14 procentowej w formach niesuszonych. Komisja, rozpatrująca ten projekt, stwierdziła, że ulepszenia te przyniosą w konsekwencji obniżenie kosztów wydziału produkcyjnego i oszczędność w materiałach.

To ostatnie ulepszenia mistrzów z huty „Sosnowiec" zastosowane może być w innych hutach, co zwiększa jeszcze wartość tego projektu.

Przygotowanie do zawodu nauczycielskiego

Państwowe Liceum Pedagogiczne Męskie przyjmuje w dalszym ciągu zgłoszenia kandydatów na nauczycieli. Nauka jest bezpłatna. Dla kandydatów i kandydatek niezamożnych, a zwłaszcza młodzieży wiejskiej i robotniczej są ulgowe miejsca w internacie i stołówce oraz stypendia jako pomoc finansowa dla pilnych.

Przy Liceum Pedagogicznym są zorganizowane dwa typy studiów:

1. studia normalne i
2. studia skrócone.

Studia normalne obejmują:

a) **dwie klasy przygotowawcze** jako podbudowę liceum, realizujące w dwuletnim kursie nauki program gimnazjum ogólnokształcącegi bez języka łacińskiego, w tempie przyspieszonym;

b) dwie klasy roczne liceum pedagogicznego, które kończą się egzaminem dojrzałości, uprawniającym do zawodu nauczycielskiego i do wstępu na uniwersytet w charakterze słuchacza zwyczajnego.

Do I-szej klasy przygotowawczej (= kl. I i II gimn. w ciągu roku) przyjmuje się kandydatów na rok szk. 1946/47, którzy ukończyli 14 lat a nie przekroczyli 18 lat życia, po VI kl. szkoły powszechnej, na drugi zaś semestr kl. I przygotowawczej (tj. II kl. gimn.) przyjmuje się kandydatów odpowiednio starszych z ukończoną VII kl. szkoły powszechnej wzgl. I gimn.

Do II kl. przygotowawczej (III i IV kl. gimn.) przyjmuje się kandydatów w wieku 14—20 lat z ukończoną I i II kl. gimnazjum ogólnokształcącego lub zawodowego.

Do I kl. Liceum Pedagogicznego przyjmuje się kandydatów (kandydatki) na podstawie świadectwa ukończenia IV kl. gimn. (małej matury) w wieku 16—20 lat.

Do II kl. Liceum Pedagogicznego przyjmuje się kandydatów po ukończeniu I kl. liceów wszystkich typów i po złożeniu egzaminu wstępnego.

Studia skrócone obejmują:

Państwowy Kurs Pedagogiczny Półroczny dla kobiet i mężczyzn w wieku 18—30 lat, posiadających ukończone IV kl. gimnazjum ogólnokształcącego lub zawodowego, względnie świadectwo ukończenia VI kl. gimn. dawnego typu gimn. lub 4 kursów dawnego seminarium nauczycielskiego (ewentualnie studia równorzędne).

Ukończenie kursu pedagogicznego z wynikiem dodatnim daje uprawnienia do objęcia stanowiska nauczyciela w szkołach powszechnych.

Nauczyciele ci będą mogli w Rejonowych Komisjach Kształcenia Nauczycieli w ciągu 3 lat pracy nauczycielskiej uzyskać pełne wykształcenie licealne.

Wpisy przyjmuje się codziennie w godzinach 11—12 przy ul. Podbrzezie 10, — w kancelarii Dyrekcji, II p. Tel. 575-88.

Sąd Grodzki w Krakowie
Dnia 23 lipca 1946 r.
Sygn. I. 2. Zg. 625/46

OGŁOSZENIE

1) Maurycy Nass, urodzony w Tarnowie w r. 1864, syn Salomona i Schajndli z d. Schwarz, 2) Gitla Nass, urodzona w Trzebini w r. 1872, córka Jakuba i Racheli Stuberów, 3) Leon Nass, urodzony w Krakowie w r. 1893, syn Maurycego i Gitli z d. Stuber, 4) Maria Nass, urodzona w Krakowie w r. 1902, córka Maurycego i Gitli z d. Stuber, wszyscy zamieszkali w Krakowie mieli zginąć w Bełżcu we wrześniu 1942 r., dokąd wywiezieni zostali transportem z Janowa.

Na wniosek Henryka Nassa, zam. w Krakowie, Zamkowa 4, Sąd wszczął postępowanie, celem stwierdzenia zgonu wyżej wymienionych. Wzywa się osoby, które o wymienionych mogłyby udzielić wiadomości, aby w terminie miesiąca doniosły o tym Sądowi.

Dr. Japa, m. p.
sędzia grodzki

Sąd Grodzki w Kr kowie
Dnia 21 czerwca 1946 r.
Sygn. I. 1. Zg. 465/46

Zarządzenie postępowania o stwierdzenie zgonu

Na wniosek Reginy (Sary Rebeki) Königsbuch, zam. w Krakowie Aleja 29 Listopada nr 20, działającej przez pełnomocników adwokatów: Mgra Maurycego Wienera i Mgra Józefa Melcera w Krakowie, wszczął Sąd postępowanie celem stwierdzenia zgonu dziadka wnioskodawczyni Arona Flanka, który w marcu 1943 roku miał zostać przesiedlony do tzw. „ghetta B" w Krakowie i tamże w dniu 14 marca 1943 r. przez Niemców zastrzelonym.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że wymieniony poniósł śmierć, zarządza się na wniosek Reginy (Rebeki Sary) Konigsbuch postępowanie o stwierdzenie zgonu a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do jednego miesiąca od tego ogłoszenia udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów, Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Dr. Łazarski
sędzia grodzki

Sąd Grodzki w Krakowie
dnia 16 lipca 1946
Sygn. I. 3 Zg. 593/46

Zarządzenie postępowania o stwierdzenie zgonu

Sara z Ringerów Reichowa urodzona dnia 11. IX 1877 w Krakowie i tu zamieszkała, córka Izraela i Estery z Hirschów Ringerów miała zginąć w obozie wyniszczenia w Bełżcu w czerwcu 1942 dokąd została wywieziona z ghetta krakowskiego.

Gdy wobec tego jest prawdopodobnem, że wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Reginy vel Ryfki z Reichów Pinkusfeldowej postępowanie o stwierdzenie zgonu a zarazem ogłasza się wezwanie, aby osoby posiadające wiadomość doniosły do jednego miesiąca od tego ogłoszenia o tem Sądowi.

Dr. Japa
sędzia grodzki

Sąd Grodzki w Krakowie
dnia 10 lipca 1946
Sygn. I. 2. Zg. 413/46

Zarządzenie postępowania o stwierdzenie zgonu

Maksymilian Laksberger urodzony dnia 20 VII. 1896 w Krakowie syn Leona vel Leizera i Sary z Weinheberów miał zostać zastrzelony w dniu 14 marca 1943 w czasie likwidacji ghetta krakowskiego przez gestapowców w Krakowie-Podgórzu.

Gdy wobec tego jest prawdopodobnem, że wymieniony poniósł śmierć, zarządza się na wniosek Anny Salomończyk postępowanie o stwierdzenie zgonu a zarazem ogłasza się wezwanie, aby osoby posiadające wiadomość doniosły do trzech miesięcy od tego ogłoszenia o tem Sądowi.

Jan Kula
sędzia grodzki

Sąd Grodzki w Krakowie
Dnia 23. lipca 1946 r.
Sygn. I 3 Zg. 603/46

Zarządzenie postępowania o stwierdzenie zgonu

Sydonia z Mondererów Wachsmacherowa, urodzona w Krakowie dnia 24 listopada 1909, córka Abrahama i Rozalii Mondererów, żona Dra Leona Wachsmachera miała zginąć w obozie śmierci w Bełżcu, dokąd wywieziona została w sierpniu 1942 r. w czasie akcji przeciwżydowskiej z Wieliczki.

Gdy wobec tego jest prawdopodobnem, że wymieniona poniosła śmierć zarządza się na wniosek Bernarda Monderera postępowanie o stwierdzenie zgonu, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby osoby posiadające wiadomość o tym doniosły do jednego miesiąca od tego ogłoszenia Sądowi.

T. Japa
sędzia grodzki

Sąd Grodzki w Krakowie
Dnia 4 lipca 1946
Sygn. I. 2. Zg. 427/46

Zarządzenie postępowania o stwierdzenie zgonu

Rozalia Mondererowa z Rosnerów, urodzona w Jaworznie dnia 24. XII. 1888, córka Seliga i Estery z Kannerów miała zginąć w komorach gazowych w Oświęcimiu dokąd wywieziona została z obozu koncentracyjnego w Krakowie-Płaszowie.

Gdy wobec tego jest prawdopodobnem, że wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Bernarda Monderera postępowanie o stwierdzenie zgonu, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby osoby posiadające wiadomość doniosły do jednego miesiąca od tego ogłoszenia o tem Sądowi.

Jan Kula
sędzia grodzki

Po przeczytaniu podaj „NAPRZÓD" drugiemu

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie za 1 mm szpalty . . . . . 20 zł. w tekście za 1 mm szpalty . 15 zł. za tekstem . . . . . 10 zł. Drobne ogłoszenia za słowo . 5 zł. Poszukiwanie rodzin i prasy . 2 zł. W niedzielę i święta 50% drożej. Ilustym drukiem 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu", ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" plac Szczepański 9. Polska Agencja Prasowa PAP Basztowa 22 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.

PRENUMERATA „NAPRZODU" wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 45 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 55 zł. — na prowincji, pocztą 60 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu" Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" Plac Szczepański 9. Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie miasta Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Powiatowe Komitety Polskiej Partii Socjalistycznej.

Wydawca Spółdzielnia Wydaw. „Wiedza" — Redaktor Jerzy Waśniewski — Redakcja i administracja Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Tel. 509-85

Odbito czcionkami Drukarni Spół. „Wiedza" Nr. 3 „Naprzód" — Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Tel. 566-53. M—08181